

::R0011 : strona 4::

## BOSKA „KRÓTKA CHWILA”

Ponieważ życie człowieka jest krótkie, działamy szybko i sami oczekujemy, że inni też tak będą postępować, i nie będziemy mogli uniknąć przeniesienia tej samej naszej myśli na studiowanie Słowa Bożego.

Czytamy: „Boć jeszcze bardzo, *bardzo maluczko*, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie”. Kiedy patrzymy wstecz na osiemnaście wieków, które minęły od Jego pierwszego przyjścia, to myślimy, że to nie była „krótka chwila”. Nie, dla nas to była długa chwila. Nasze pojęcie o długich i krótkich okresach pochodzi z naszego doświadczenia. Kiedy byłeś dzieckiem, myślałeś jak dziecko; z niecierpliwością patrzyłeś na godzinę jako na *długi czas*, a rok wydawał się całym wiekiem, który dzielił nas od jakiegoś upragnionego celu lub radości. Odkąd osiągnąłeś dorosłość wieku męskiego lub kobiecego, *lata stały się krótkie*, jakże szybko lecą. Twoje plany i przygotowania obejmują wiele z nich.

Widzimy więc, że *długi czas* i „krótka chwila” są pojęciami względnymi, a ich zrozumienie wynika z punktu widzenia osoby, która ich używa. Kiedy Paweł używał tych słów, był *Bożym* rzecznikiem, dlatego słowo jest Boże – wypowiedziane z Jego punktu widzenia, w którego oczach „tysiąc lat są jako dzień wczorajszy” i jako „straż nocna”. Jeśli pamiętamy, że On jest *od wieczności do wieczności*, to osiemnaście stuleci rzeczywiście jest dla Niego tylko „krótką chwilą”. W Jego oczach jest to tylko „krótka chwila” odkąd stworzył Adama.

Nie bądźmy tak niecierpliwi; w wieczności jest mnóstwo czasu.

Jeśli będziemy w stanie spojrzeć na czas z tego punktu widzenia – Bożego punktu widzenia – pomoże nam to dostrzec, że „Pan nie zwleka z dotrzymanywaniem *obietnicy* [...]”. Kiedy Bóg obiecał Ewie, że jej nasienie potrze głowę węża, niewątpliwie mogła ona przypuszczać, że Boska obietnica zawiodła, gdy jeden z jej synów został zabity, a drugi stał się napiętowanym mordercą; a kiedy narodził się Set, pomyślała o obiecany nasieniu, na co wskazuje jego imię. Umarła jednak, nie ujrawszy spełnienia się Bożej obietnicy. Mijały wieki, przyszedł i przeminął potop, Mojżesz i Izrael czytali obietnicę, ale nie widzieli jej wypełnienia. *Czy to oznacza, że obietnica zawiodła?* Nie, cztery tysiące lat później na ziemi pojawił się Jezus; cierpiał, umarł, zmartwychwstał, wstąpił do nieba. Czy obietnica się wypełniła? Nie, jedynie częściowo. Szatańska głowa (najważniejsza część) nie jest jeszcze *starta*; on wznosi ją wyżej niż kiedykolwiek wcześniej; jego władza jest prawdopodobnie większa niż przedtem. Czy Boska obietnica oznacza *mniej*, niż mówi? Nie, dajmy Mu więcej czasu; od chwili złożenia obietnicy minęła tylko „krótka chwila”, i „w *ślusznym czasie*” *wszystko* się wypełni. Ponieważ On przewidział, że będziemy się zastanawiać, czy „nie *omieszkiwać* Pan z obietnicą”; i ponieważ Jezus uważa nas za Swoich przyjaciół („Leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam” – Jana 15:15), dlatego On łaskawie udzielił *nam* przez Pawła wskazówkę, jak i kiedy ta obietnica się wypełni. W Rzym. 16:20 czytamy: „A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle”.

Jest to ta sama obietnica złożona Ewie, i chociaż Chrystus umarł, to Paweł dobrze wiedział, że Szatan nie został jeszcze starty.

Ale Bóg nie zapomniał o swojej obietnicy; On ją *spełni*, ale kiedy? „*Niedługo*”. Ach, znowu Boska „krótka chwila”. Ale dlaczego Paweł powiedział, że zetrze go pod *nogi wasze*? Co Chrześcijananie w Rzymie mieli do czynienia z potarciem Szatana? Czy Słowo Boże nie powiedziało, że powinno tego dokonać *nasienie*? I czyż *Chrystus* nie był tym nasieniem? Tak, Jezus jest *głową* ponad tym nasieniem, ale jesteśmy członkami członkami pod tą *głową*, jak czytamy: „Bóg Pana naszego

Jezusa Chrystusa [...] onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi, który jest ciałem jego” (Efez. 1:17-22). On jest *głową*, aby we wszystkim miał pierwszeństwo – Kol. 1:18.

Szatanowi dozwolono potrzeć Jezusa, głowę. On był „[...] *starty* dla nieprawości naszych [...]”. Został udoskonalony przez *cierpienie*, i *my*, członkowie *ciała*, musimy *cierpieć* razem z Nim, jeśli chcemy osiągnąć doskonałość

::R0011 : strona 5::

- musimy „*dopełniać* ostatków ucisków Chrystusowych”. Głowa ucierpiała najwięcej, ale my musimy być uczestnikami cierpienia, jeśli chcemy być wspólnie z Nim uwielbieni.

Dlatego „za największą radość miejcie” i „niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego, żeście *uczestnikami cierpienia Chrystusowego*, abyście się [„krótką chwilę”, „niedługo”] i w objawienie chwały jego z *radością* weselili” (1 Piotra 4:13). Tak, będziemy mieli udział w „mającym potem nastąpić uwielbieniu”, a częścią tego uwielbienia będzie starcie węża. Teraz pociera on naszą stopę (nasze rany nie są jednak poważne, wszystkie się zagoją). Zetrzemy jego głowę (najważniejszą część, co oznacza całkowite *usunięcie zła* – kiedy *śmierć* zostanie zniszczona, i ten, „który miał władzę śmierci, to jest diabeł”). Spełnienie tego wymaga czasu, podobnie jak niemal wszystkie obietnice Boże. Weźmy, na przykład,

### **OBIETNICĘ DANĄ ABRAHAMOWI**

Bóg obiecał i poprzysiął Abrahamowi, że jego nasienie będzie jako piasek na brzegu morza – niezliczone – i Abraham w to uwierzył; ale wraz z upływem lat, on i Sara pomyśleli, że to za *długi* czas. Oni zestarzelili się, a jeszcze nie mieli dziecka. W końcu, by pomóc Bogu spełnić Jego obietnicę (iluz Chrześcijan chce *NARZUCIĆ interpretację* proroctwa, aby pomóc Bogu wyjść z problemu i *pomóc* Mu w wypełnieniu Jego słowa. Poczekaj:

„Bóg jest Swym własnym tłumaczem,  
I On sam to wyjaśni.”

Tak, oni pomogliby Bogu dotrzymać słowa), a ponieważ Sara była już za stara, jej *służąca* musiała urodzić obiecane nasienie. Był to ludzki sposób wypełnienia, ale Bóg odczekał piętnaście lat, aż oboje się zestarzelili, tak że zarówno Abraham, jak i Sara roześmiali się na wieść, że będą jeszcze mieli syna Izaaka. „Gdym się zestarzała, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się.” Ale odpowiedzią było: „Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W *OZNACZONYM* czasie [...] Sara będzie miała syna.”

Obyśmy potrafili się nauczyć:

„Nie wtedy, gdy ja chcę,  
Nie wtedy, gdy ty chcesz,  
Lecz **kiedy Pan zechce**,  
**Wykona** swą wolę.”

Minęły całe wieki, ale nasienie Abrahama, choć stało się narodem i przez pewien czas częściowo posiadało Kanaan, nigdy jeszcze nie ujrzało *WYPEŁNIENIA* tych obietnic danych Abrahamowi.

„A Ja, oto Ja stanowią *przymierze* moje z wami, i z nasieniem waszym po was.” „Dam też tobie, i nasieniu twemu po tobie

ziemię, w której teraz jesteście gośćmi; *wszystką ziemię Chananejską* w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich.”

Ale Paweł pokazuje nam, że w wypowiedziach Boga skierowanych do nasienia Abrahama było głębsze znaczenie niż tylko powierzchowna obietnica. Nie tylko *cielesne dzieci*, ale i *dzieci wiary* mają w niej udział.

„Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i *nasieniu* jego; nie mówi: I *nasieniom* jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu twemu, które jest *Chrystus* [...] A jeśliście wy Chrystusowi [jeśli zostaliście »ochrzczeni w Chrystusa, odzialiście się w Chrystusa«,] *tedyście* [i tylko *wtedy*, nie ma innej drogi] NASIENIEM Abrahamowem, a według obietnicy DZIEDZICAMI” – Gal. 3:16,29.

Tutaj po raz kolejny uświadamiamy sobie, że Boska „krótka chwila” dla człowieka oznacza *długą chwilę*; ale członkowie ciała Chrystusa stale i stopniowo się rozwijają, a we *właściwym czasie* zjednoczą się ze swoją Głową, i wraz z Nią zostaną *uwielbieni* – stanowiąc w pełnym znaczeniu tego słowa „*nasienie*” – i dopiero wtedy, nie wcześniej, staną się rzeczywistością słowa o Abrahamie i jego nasieniu: „W tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8). *Wtedy* „król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sądzie panować będą [Chrystus, nasza głowa, król, a my jako współdziedzice z Nim]” – i pod tym sprawiedliwym panowaniem i rządami „będą błogosławione wszystkie narody ziemi”, gdyż *wtedy* „[...] ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej [...]”. Ale tam są

## OBIEKNICE DLA CIELESNEGO NASIENIA

Tak samo, jak i duchowe nasienie, nigdy nie posiadali i nie posiadają *Kanaanu* jako „*osiadłość wieczna*”. Prorocy mówią nam, że „[...] Pan obierze jeszcze Jeruzalem” (Zach. 1:17); „[...] mieszkam w pośród Jeruzalemu [...]”; „[...] aby Jeruzalem zwano miastem wiernem [...]”; „Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego”; „Izali, że się to niepodobna widzi przed oczyma ostatnich ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma mojemu? mówi Pan zastępów” (Zach. 8:3-6). „[...] A tak Jeruzalem będzie święte [...]” – Joel 3:1-17.

Jakub pokazuje, że obietnice te nie zostały wypełnione (Dz. Ap. 15:16), pokazawszy wcześniej, że celem *wieku Ewangelii* jest wybranie spośród Pogan ludu dla Jego imienia – Kościoła – Jego ciała, nasienia. Po zrelacjonowaniu tego, Jakub mówi: „A z tem się zgadzają mowy prorockie [jest to w harmonii z prorocstwem], jako jest napisano: *Potem* [po wybraniu nasienia spośród Pogan] się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy *upadły*, a *obaliny* jego zasię pobuduję i znowu go wystawię.” Tak, Bóg zaplanował dobre rzeczy dla swego starożytnego narodu, i jak mówi Paweł, chociaż oni byli „zaślepieni” i „odcięci” od najważniejszej pozycji dziedziców tejże obietnicy, to jednak „nie odrzucił Bóg ludu swego, który przejrzał.” Jak długo Pawle, *dopóki* nie wejdzie pełnia Pogan? (Oznacza to, że do czasu aż cały Kościół, o którym Jakub mówi, że jest wybierany spośród Pogan przez Boga, zostanie zgromadzony do pełni synostwa, jako nasienie obietnicy.) A jeśli są oni zaślepieni tylko *do* tego czasu, to jest oczywiste, że *w tym czasie* zaślepienie zostanie usunięte. Ale Paweł kontynuuje: „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony [nie zbawiony *wiecznie* jako jednostki, lecz zbawiony – zachowany jako naród – przywrócony do władzy i wielkości]”. Paweł idzie do proroków jako jego autorytetu: „jako napisano:

::R0012 : strona 5::

Przyjdzie z Syonu wybawiciel [*nasienie*, głowa i ciało] i odwróci niepobożności od Jakuba [cielesnego Izraela], a toć będzie przymierze moje z nimi”. Potem Paweł podaje nam powody, które pozwalają mu wypowiadać się z takim przekonaniem: „Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje”. To, że Bóg daje *nam* wysokie powołanie i obietnice na wyższym poziomie, nie przeszkadza, ani nie stoi Mu na drodze w dotrzymaniu obietnicy danej cielesnemu nasieniu, a raczej jest jego gwarancją.

Następnie wyjaśnia, w jaki sposób nam, którzy niegdyś byliśmy Poganami, objawiło się Boże miłosierdzie i prawdę, podczas gdy cielesny Izrael był zaślepiiony; otrzymaliśmy więc miłosierdzie przez ich niewiarę; aby ci, którzy teraz stali się

nieposłusznymi, przez *wasze miłosierdzie* również dostąpili miłosierdzia. Przez czyje miłosierdzie? *Wasze*, Kościoła, kiedy Kościół zostanie już zabrany i uwielbiony, gdy ona będzie już z Chrystusem, jej głową, aby miłosiernie i sprawiedliwie rządzić światem, a wtedy Izrael dostąpi *waszego miłosierdzia* – Rzym. 2:2-25.

O, gdybyśmy potrafili zrozumieć, że każda obietnica Boża *jest pewna*, w swoim *właściwym czasie*; dałoby to nam dzieciinną ufność i zaufanie we wszystkim, ponieważ brak przekonania co do *całkowitej pewności* tych obietnic czyni Boga kłamcą.

Paweł, gdy patrzył w przyszłość przed siebie i uświadamiał sobie, jak we *właściwym czasie* każda jota i kreska powinna się wypełnić, i widząc wielkość oraz majestat Boskiego planu, w radosnym podnieceniu zawołał: „O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej!” „Któż poznał umysł Pański? [któż wiedział, że Boski plan jest tak wszechstronny i zupełny].” A nasze serca mogą powiedzieć: Amen.

Bóg zna koniec od początku, i patrząc na wielki zegar wieków, oświadcza nam, że rzeczy, których tak bardzo pragniemy, nastąpią „*niedługo*”, „za małą chwilę”. Spójrzmy na te rzeczy z Jego punktu widzenia i

„niech **krótka ta chwila** czekania  
w ich świetle złotym jest widziana”.

=====

— Lipiec 1879 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.